Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 58. Kraków, czwartek 7 lutego 1907 r. ROK XV.

„Prawdziwi Niemcy".

Ostateczny wynik wyborów niemieckich stwierdził dobitnie nadzwyczajny tryumf stronnictwa katolickiego i ostateczną klęskę socyalistów, którzy stracili prawie połowę mandatów, i stanowić będą teraz w parlamencie drugorzędną grupę. Porażka ich, tem jeszcze została przypieczętowana, że przy wyborach ściślejszych kandydaci socjalistyczni przeszli jedynie z łaski centrum, które w kilku okręgach nie chciało dopuścić do zwycięstwa rządowych kandydatów. Między innymi, znany przywódzca bawarskich socyalistów Vollmar, zawdzięcza swój mandat jedynie centrowcom, którzy głosując na niego chcieli dać nauczkę liberałom, kanclerzowi i cesarzowi.

Upadku socjalizmu wojującego nie upiększą żadne sztuczne kalkulacje o ogólnym wzroście socyalistycznych głosów, bo obliczenia te są przedewszystkiem bardzo niepewne, a powtóre niczego nie dowodzą. Stronnictwo, które stawia kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych bez względu na jakiekolwiek szanse, zgromadzi zawsze głosy niezadowolnionych i niezdecydowanych, oddane nie z przekonania, ale dla demonstracyi.

Obecnie jednak małomieszczaństwo niemieckie skłonne do cichej frondy, zwłaszcza w obawie jakichś nieobliczalnych zamysłów cesarza zamiast głosować na socyalistów, poparło kandydatów daleko mu bliższych całą sferą pojęć, i odrazu przechyliło szalę na stronę burżuazyjnych stronnictw. Zresztą jarzmo socyalistyczne dało się już tak dotkliwie we znaki właśnie miastom, że prędzej czy później, musiała nastąpić reakcja przeciwko antyspołecznej i antyreligijnej agitacyi, prowadzonej przez socyalistów, która przyniosła olbrzymie szkody całemu życiu ekonomicznemu, i zdążała do wytworzenia przepaści nienawiści, pomiędzy klasą pracującą, a resztą społeczeństwa.

Na tle socyalistycznej klęski, tem świetniej odbija tryumf centrum.

Po rozwiązaniu parlamentu wydał kanclerz hasło: „gegen schwarz-rot" i poruszył całą machinę administracyjną nietyle nawet przeciwko mniej dla niego groźnym socyalistom, co przeciwko katolikom. W prasie półurzędowej można było czytać codziennie piorunujące apostrofy o braku patrjotyzmu u katolików, o antykulturalności centrum, o „rzymskich intrygach", itp. brednie wydobyte ze zrujnowanego arsenału walk religijnych. Poruszono cienie Lutra i Bismarcka, straszono i przekonywano, wynaleziono specyalnych „narodowych" katolików, którzy gotowi byli dopomagać protestantom do gnębienia kościoła katolickiego,— i wszystko na próżno! „Wieża centrum" ostała się nietkniętą pod naciskiem rządu i liberałów, i centrowcy wracają do parlamentu wzmocnieni o 21 mandaty...

Tego nie przewidywali ani Buelow, ani Wilhelm II, a zwycięstwo odniesione nad socjalistami, jest słabą osłodą goryczy przeświadczenia, że żaden wysiłek nie wytrąci katolików z ich politycznych i społecznych pozycyi...

To też i prasa półurzędowa zmieniła gruntownie ton, i zaczyna już łasić się do katolików i schlebiać centrum, bo w urzędzie kanclerskim wiedzą dobrze, że rządzenie wbrew centrum, jest sztuką, której nawet Bismarck nie potrafił.

Niesłychanie mizerną rolę odegrał przy wyborach liberalizm niemiecki, który wprawdzie udaje, że jest niezmiernie zadowolniony, ale w gruncie rzeczy poznał dokładnie swoją bezsilność i zawisłość.

Zysk liberalnych stronnictw, zwłaszcza w stosunku do zużytego przez nie przy wyborach wysiłku, jest nieznaczny i zaledwie zaważy na szali. Pocieszającym zaś objawem jest fakt, że dwie najbardziej antypolsk. i najreakcyjniejsze grupy dawnego parlamentu: narodowo-liberali, i partja Rzeszy (Reichspartei) zyskały razem za ledwie 6 mandatów.

Stronnictwa radykalne wyszły cokolwiek lepiej na poparciu rządowem, i zdobyły 12 nowych krzeseł. Wszystko to razem nie wystarczy jednak dla wytworzenia takiej rządowej większości, któraby kornie spełniała życzenia rządu i korony, i zezwoliła na zmianę prawa wyborczego, w duchu reakcyjnym, na wzór sejmu pruskiego.

To też tryumfalne pochody „prawdziwych Niemców" przed pałac cesarski i szumne przemowy Wilhelma II, robią wrażenie komedyi z góry ukartowanej, która ma posłużyć do zatarcia wrażenia zawiedzionych nadziei...

W każdym razie cesarz Wilhelm II może być osobiście zadowolonym, a nawet do pewnego stopnia dumnym; otrzymał bowiem telegram gratulacyjny od „prawdziwych Rosyan" i w ten sposób otrzymał patent na kolegę panów Gringmuta, Hurki, Dubrowina, i innych równie zajmujących i podniosłych polityków...

-----oooOooo-----

Liberalne odmiany.

Przystosowanie „polityki" „Nowej Reformy" do interesów i upodobań żydostwa przejawia się nawet w ocenie stosunków Królestwa Polskiego. Jak jednak w tym wypadku liberalny argan krakowski zmuszony jest walczyć z własnem sumieniem i lawirować, aby przecisnąć się pomiędzy Scyllą i Charybdą oczywistego interesu narodowego a naporem żydów, świadczą wymownie ciągłe zmiany frontu polityków „Nowej Reformy". Ujawniło się to jaskrawo w stanowisku tego dziennika wobec Polskiej Partji Postępowej w Król. Polskiem. Zajęcie wrogiego stanowiska wobec tego stronnictwa, które składa się z żywiołów szczerze postępowych, ale nie wyrzekło się solidarności narodowej i przystąpiło do koncetracji" było naturalnie zbyt ryzykownem dla dziennika, operującego frazesami patryjotyzmu. To też „Nowa Reforma" powitała powstanie i oceniała dotychczas działalność Pol. Par. Post. dość przychylnie. Aliści „Ludzkość" organ warszawskiej Postępowej Demokracji, przeważnie żydowskiej i opierającej swe nadzieje na wcale nie postępowych masach żydostwa, przypomniał „Nowej Reformie" jej — obowiązki wobec żydów i natychmiast „skoncentrowani" polityczy stracili swój dotychczasowy punkt widzenia, a warszawski korespondent „Nowej Reformy", Grot, wystąpił z szeregiem artykułów, w których rozpływa się nad „postępowymi" sojusznikami zacofańców i nacjonalistów żydowskich, t. j. nad warszawską Pedecja.

Na tę „stałość zasad" „Nowej Reformy" zwraca w ostatnim numerze uwagę organ Pol. Par. Post., warszawski „Przełom", który czyni taką uwagę: „Natarcie uszów „Nowej Reformie" przez „Ludzkość" za drukowanie pochlebnych rzeczy o P. P. P. poskutkowało. Jakiś Grot udaje szpilkę i chce ukłuć nas ambicjami „widomej głowy" stronnictwa naszego. Powtarza „Reforma" kłamliwą opowieść o genezie powstania naszej partji. — Postępowe pisma polskie powinnyby istotnie stanąć poza partyjnemi insynacjami i sprawozdawać przynajmniej uczciwie".

Ten apel warszawskiego organu postępowego nie przemówi z pewnością do jego krakowskiego kolegi, który zbyt jest zależny od żydów, aby mógł iść za głosem zdrowego rozsądku i sumienia narodowego.

-----oooOooo-----

Ruch wyborczy.

Kandydatury socjalistów.

Konferencja ogólno-państwowa partyi socyalistycznej zatwierdziła już kandydatów do przyszłego parlamentu, przedstawionych przez miejscowe komitety mężów zaufania dla okręgów miejskich. Dla Galicyi kandydatów jeszcze partya nie ogłosiła. W Czechach, na Morawach, Śląsku i Styryi stawiają nadto socyaliści kandydatów w okręgach miejskich, gdzie szanse ich są naturalnie za małe, wyjąwszy kilka powiatów przemysłowo-górniczych.

W Wiedniu kandydują nadal dotychczasowi posłowie socyalistyczni: Dr Adler, Schuhmeier (znany z występów przeciw Kościołowi przy sposobności obrad nad kongruą), Dr. Ellenbogen, Seitz, nadto 11 innych socyalistów. Jednak jest pewnem, że w Wiedniu wyjdą przeważnie chrześcijańsko-socyalni posłowie, których nietylko mieszczańskie ale i robotnicze warstwy gorąco popierają. Tylko w niektórych okręgach kandydatury socjalistyczne mają zapewnione powodzenie. W śródmieściu kandydować zamierza prezydent ministrów br. Beck.

W Czechach kandydują socyaliści: Strasser w Libercu; w Tetsch — Reczner; w Warnsdorf były poseł Pernerstorfer; razem z miast i wsi 27 kandydatów. W Morawach kandydatury dotychczas wyznaczone są na 10 okręgów. Na Śląsku dotychczas znane są kandydatury: W okręgach miejskich Opawa: Weiser, Freiwaldau Czech, Karniów Eldersch, w Bielsku Arbeitel.

Socyaliści zamierzają postawić kandydatury we wszystkich miejskich okręgach i przeważnej liczbie wiejskich w krajach czesko-niemieckich.

Głównymi ich przeciwnikami w krajach niemieckich będą chrześć.-socyalni, którzy oparci o Wiedeń, a popierani przez rozpływające się w chrześć.-demokracyi centrum katolickie, staną się jednem z najsilniejszych stronnictw w parlamencie. Mimo apelów i nawoływań „N. Fr. Presse“ liberali nie zabierają się do koncentracyi i jest prawdopodobieństwo że przyna mniej w obu Austryach, Solnogrodzie i poczęści Tyrolu i Styryi, w walce wyborczej nie odegrają ważniejszej roli.

Zresztą te nadzieje »Diła« są oparte na tak samo brzmiących przewidywaniach »N. Fr Presse« która wielką rolę przepowiada Rusinom.

Ruskie stronnictwa prowadzą akcyę wyborczą oddzielnie. Wprawdzie prasa ruska podnosiła hasła „międzypartyjnego porozumienia“ lub koncentracyi wszystkich stronnictw, ale sprzeczności były za wielkie, namiętności za silne, a rozumu politycznego za mało, by doprowadzić do zgody przed wyborami. Po wyborach posłowie utworzą jeden klub — to nie ulega wątpliwości.

Stronnictwa ukraińskie popierają się i przy ...rach pójdą prawdopodobnie zgodnie.

Zaś stronnictwo moskalofilskie, daleko mniej energiczne w agitacyi, tylko w kilku okręgach ma widoki przeprowadzenia swych kandydatów. Liczba ich może wzróść poważnie chyba siłą wpływu, jaki wywrą księża ruscy na ciemne masy ludu. Siła ta jest nieobliczalna i usuwa się z pod kombinacyi.

Kandydatów na posłów mianują komitety wyborcze wybrane przez mężów zaufania gmin, a potwierdzają ich naczelne władze stronnictw ruskich. Silny ruch wyborczy, kierowany rękami inteligencyi i duchowieństwa zorganizował już przeważną część powiatów wschodnio-galicyjskich, podczas gdy nie słyszymy jeszcze o żadnym ruchu i żadnej akcyi polskiej w tych powiatach.

Dotychczas znamy następujące ruskie kandydatury:

W okręgu *Zaleszczyki* -Horodenka postawili ukraińcy kandydatury dr. T. *Okuniewskiego* i dra Włodz. *Ochrymowicza*, red. „Diła“.

W okręgu *Sokal*-Brody uchwalono popierać kandydaturę znanego moskalofila dra *Markowa* na zastępcę ks. Diakowskiego.

Przeciw tej kandydaturze zaprotestowali energicznie narodowcy ukraińscy i wysuwając kandydaturę dra Eug. *Petruszewicza* grożą, że jeżeli moskalofile nie cofną kandydatury p. Markowa, to oni poprą jako drugiego kandydata socyalistę lub radykała. Należy bowiem pamiętać o tem, że chociaż oficyalnie do kompromisu między temi najsilniejszemi stronnictwami nie przyszło, to faktycznie jednak w poszczególnych powiatach wobec „grozy polskiej potęgi i *zachłanności*“ obie partye idą razem i dzielą się kandydaturami jak mogą; zauważyć należy, że dotychczas nie postawili jeszcze Rusini po dwóch kandydatach na okręgi polsko-ruskie.

W okręgu Sanok - Dukla kandyduje p. Włodz. *Kuryłowicz*, moskalofil, dziesiejszy poseł sejmowy tego okręgu.

W okręgu Husiatyn-Skałat popiera swą kandydaturę redaktor „Hajdamaków“, słynny Mychało *Petrycki*.

Jeden z najlepiej zorganizowanych powiatów ruskich, powiat *stryjski* postawił 1 lutego br na zjeździe delegatów komitetów miejscowych kandydaturę prezesa klubu sejmowego ruskiego i prezesa „Proświty“ dra Eug. *Oleśnickiego* na zastępcę dr. Mirosława Zderkowskiego. Jako kandydata mniejszości wysunęli ukraińcy O. Wasyla *Dawidiaka*, parocha ze Lwowa, a na jego zastępcę p. Lwa Lewickiego, naczelnika sądu w Skole.

„Diło“ donosi, że zgromadzenie komitetu w Buczaczu jednogłośnie uchwaliło popierać kandydaturę p. Wiaczesława *Budzynowskiego*, redaktora „Diła“, głośnego radykała, który po ostatnich zajściach na Uniwersytecie lwowskim groził bombami Polakom i przepowiadał trupy.

Nadto socyalista ukraiński, redaktor „Woli“ Semen *Wityk* zamierza kandydować w okręgu drohobyckim, gdzie spodziewa się poparcia robotników naftowych.

Na okręg Bełz-Rawa ruska kandydują: dr. Mich. *Korol* adwokat z Żółkwi i Włodz. Hwuzdowicz sędzia z Bełza.

Moskalofile postawili nadto kandydaturę p. *Hlibowieckiego* w okręgu Złoczów-Kamionka, a w okręgu Sambor-Rudki popierają zgodnie z ukraińcami ks. Stef. *Onyszkiewicza*.

Odezwa wyborcza „Ruskiej Rady“, naczelnej władzy partyi moskalofilów, wzywa Rusinów, by spełnili „święty obowiązek obywatelski“, to jest potworzyli komitety gminne, pozostające w związku z „Russką Radą“ i by kolportowali i czytali pisma stronnictwa.

„Diło“, które nad reformą wyborczą, przyznającą „tylko“ 28 mandatów Rusinom rozwodziło długo swe żale, teraz nabiera ufności w lepszą przyszłość „ukraińskiego narodu“. Czyni ono zależnem znaczenie posłów ruskich od osłabienia i rozbicia Koła polskiego. „Dla nas, pisze organ ruski, — najważniejszem jest pytanie. *jaka będzie polska reprezentacya*, — czy wszyscy posłowie utworzą solidarne koło. Jeżeli tylko reprezentacya polska *rozbije się na dwa chorby klubu*, a powszechne głosowanie w zachodniej Galicyi może przynieść takie niespodzianki, to przywódzcy polskiej polityki stracą swój dotych czasowy wpływ w parlamencie, a tem samem *podniesie się znaczenie ruskiej reprezentacyi*.

Miejmy nadzieję, że nie ziszczą się te rachuby ruskie.

Nadto „Diło“ odsłania rąbki przyszłej taktyki ruskiej w parlamencie. „Diło“ sądzi, że posłowie ruscy będą prowadzili politykę dziwnej... wolnej ręki. żżdetaoin

Kiedy reprezentacya ruska będzie solidarną i karną, ruski klub musi odegrać ważną rolę, bo będzie decydował w sprawach, w których przeciw sobie staną Słowianie i Niemcy, albo konserwatyści i demokraci. Rusini nie mają najmniejszej przyczyny stawać po stronie Słowian, bo nasza polityka nie jest naszą, ale narodową a w dodatku naszymi najzawziętszymi wrogami i gnębicielami byli, są i będą — Słowianie: jedni bezpośrednio, a drudzy jako sojusznicy naszych gnębicieli.

Jeżeli Słowianie będą za *oddaniem władzy we wschodniej Galicyi Rusinom*, to ruscy posło-

---

Teodor Dostojewski. 13

Bracia Karamazow.

—Inaczej tu było dawniej za poprzedniego starca Warsonowa—zauważył Fedor Pawłowicz. Tamten nie lubił elegancji, wybiegał tu podobno na spotkanie gości i okładał kijem wszystko co spotkał, nawet damy.

—Starzec Warsonow był istotnie cokolwiek chory na umyśle pod koniec życia, ale wiele też opowiadano o nim zmyślonych historji. Kijem zaś nigdy nikogo nie okładał—odpowiedział braciszek. —A teraz raczcie panowie zaczekać tu chwilkę, pójdę uprzedzić starca o waszem przybyciu.

—Fedorze Pawłowiczu! —ostrzegał jeszcze raz Mjusow,—staraj się zachowywac jak należy, inaczej przyjdzie ci tego gorzko żałować.

—Zupełnie nie rozumiem twego oburzenia, odparł szydersko Karamazow. —Czy stare grzechy takiego ci strachu napędziły? Pamiętaj, że starzec czyta z oczu myśli ludzkie i odgadnie odrazu powód twego przybycia. I odkądże to liczysz się tak z opiniją mnichów? Ty, paryżanin, człowiek wytrawny... doprawdy dziwię się.

Mjusow nie zdążył jeszcze odpowiedzieć, gdy powrócił dotychczasowy ich przewodnik, oznajmiając, że starzec czeka na nich. Mjusow czuł się dziwnie rozdrażniony. „Znam siebie“, pomyślał. „Zdenerwowany jestem, uniosę się, zapalę i skompromituję tak siebie, jak swoje przekonania“.

Stary błazen.

Weszli do małej salki prawie jednocześnie ze starcem, który w chwili ukazania się ich, wyszedł ze swojej sypialni. W celi zastali dwóch starszych ojców klasztornych, oczekujących również przybycia starca. Jeden z nich był to ojciec bibliotekarz, drugi ojciec Paisy, człowiek chorowity, mający w klasztorze sławę uczonego. Prócz nich znajdował się tam jeszcze młody seminarzysta, pozostający pod szczególną opieką klasztoru i braci. Był to chłopak dwudziesto-paroletni, ubrany po świecku w tużurek. Twarz miał rumianą i małe, rozumne, ciekawe, czarne oczka. Trzymał się cały czas na uboczu w postawie pełnej uszanowania, bez cienia jednak uniżoności. Wchodzących gości nie pozdrowił nawet, jako nie należący do ich sfery.

Wchodzącego starca Zosimę wprowadzili Alosza Karamazow i drugi jeszcze kleryk. Obaj ojcowie zakonnicy powstali na jego przyjęcie i oddali mu głęboki ukłon, dotykając palcami ziemi, a pobłogosławiwszy się wzajemnie, ucałowali jego rękę. Starzec udzielił im błogosławieństwa, następnie oddał im również niski ukłon i każdego z osobna poprosił o błogosławieństwo. Cała ta ceremonia odbyła się bardzo poważnie i jakby z przejęciem. Mimo to, Mjusow dopatrzył w tem wszystkiem rozmyślnej przesady. Jadąc tu, sam nawet zamierzał poddać się przyjętemu w klasztorze obyczajowi, i jeżeli nie ucałować ręki starca, to przynajmniej poprosić go o błogosławieństwo; w tej chwili jednak zmienił zamiar, i oddawszy poważny, światowy ukłon, odszedł na stronę. Zupełnie tak samo postąpił Fedor Pawłowicz, przedrzeźniając jak małpa, ruchy i postawę Mjusowa. Iwan Karamazow ukłonił się również grzecznie lecz sztywnie, a młody Kałganow zmieszał się tak bardzo, że się już wcale nie ukłonił. Starzec opuścił wzniesioną do błogosławieństwa rękę i ograniczył się na odwzajemnieniu pozdrowienia. Alosza uczuł, że krew uderza mu do twarzy, jego złe przeczucia zaczynały się sprawdzać.

Starzec zajął miejsce na mahoniowej kanapce, obitej skórą, gościom zaś wskazał cztery takież krzesła, umieszczone pod przeciwległą ścianą. Dwaj zakonnicy, którzy mieli asystować przy naradzie, usiedli jeden przy drzwiach drugi przy oknie, Alosza wraz z młodym klerykiem stanęli na uboczu.

Sala była szczupła i posępna, sprzęty proste i ubogie, to tylko co niezbędne. Pod oknem parę doniczek z kwiatami, w kącie wiele obrazów, między nimi stary wizerunek Matki Bożej, pochodzący prawdopodobnie jeszcze z czasów poprzedzających odszczepieństwo starowierców. Przed obrazem tym paliła się lampka; obok wisiały dwa inne, suto przyozdobione świecidełkami, dalej figurki cherubinów porcelanowe jajka, krzyż katolicki z kości słoniowej z Matką Boleną, obejmującą go ramionami. Obok włoskich sztychów wysokiej artystycznej wartości, wisiały najwyczajniejsze obrazki świętych i męczenników, jakie kupić można po kilka groszy na każdym jarmarku, a dalej—portrety litograficzne żyjących i zmarłych biskupów.

Mjusow obrzucił krytycznem wejrzeniem cały ten „klerykalny“ kram i zatrzymał badawczy wzrok na twarzy gospodarza. Był on on bardzo pewnym swojej umiejętności poznawania ludzi z pierwszego wejrzenia, czemu się zresztą nie można dziwić, bo tego rodzaju pewność siebie posiada każdy prawie człowiek, który przekroczył już pięćdziesiątkę, zwłaszcza jeżeli ma przytem byt niezależny.

Na pierwszy rzut oka starzec nie podobał mu się wcale. Był to w istocie typ, który się nie każdemu mógł podobać. Postać mała i przygarbiona, nogi drżące, twarz tak wyniszczona chorobą, że mimo 65 lat, które liczył, wyglądał na starszego o lat prawie dziesięć. Drobne zmarszczki pokrywały całą skórę, zbiegając się zwłaszcza koło oczu, które były małe i przenikliwe, a błyszczały jak dwa rozżarzone węgle. Na głowie nie było wcale włosów prócz paru siwych strzępków na skroniach. Nos niewielki zakrzywiony był jak dziób ptasi, a usta uśmiechały się wązkiemi jak dwie niteczki wargami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

wie staną po stronie Słowian i będą rozstrzygać na ich korzyść. Jeżeli Słowianie będą dalej sojusznikami Polaków, to ruscy posłowie *przechylą wagę na stronę niemiecką*". Tak samo zamyśla ją Rusini manewrować między demokratami, a konserwatystami „Ruscy posłowie — mówi „Diło" — będą wtedy ważnym i rozstrzygającym czynnikiem, jeżeli *potrafią wspólną akcyę prowadzić ze socyalistami demokratami.* Ruska reprezentacya może stać się decydującą, może odegrać rolę języczka u wagi stać się *pierwszorzędnym czynnikiem*" ellnąp-cąi

Megalomania „Diła" staje się tu śmieszną, podobnie jak była nią i wtedy, gdy wołała, że „Ukraińcy" będą w Dumie popierali autonomię Królestwa, gdy dostaną w Galicyi przewagę nad Polakami itd.

Nigdy Rusini nie kierowali się sentymentalizmem słowiańskim, ale po ostatniej enuncyacji „Diła" chyba pryśnie legenda o „bloku słowiańskim" w przyszłym parlamencie. Niemcy mieć będą Rusinów za sobą we wszystkich sprawach i my nie żądamy od Rusinów by dla Słowiańszczyzny poświęcali swe interesa narodowe. Ale czy Rusini sami dobrze wyjdą na sojuszu z Niemcami?!. Już Niemcy rozumniejsi przekonywują się że dzisiaj nie może mieć miejsca polityka Stadionów Schmerlingów itp. że wygrywać jedną narodowość przeciw drugiej dziś wobec zmienionych warunków nie można. A naoto Rusini do takiej polityki wprost nie dorośli. Umieją lamentować, opowiadać o gwałtach polskich, o ucisku, polonizacyi, żądać języka niemieckiego w urzędowaniu, umieją wnosić interpelacje i brać dyjety umieją nawet »borbyę« wyprawiać i niszczyć portrety i krzesła; ale nie chcą nie umieją pracować, brać czynny udział w pracy parlamentarnej, myśleć politycznie bez namiętności, prowadzić politykę realną. I słusznie przewiduje „Słowo Polskie" że i liczebnie silniejsi we Wiedniu nic nie wywalczą dla ludności ruskiej; o ile staną w sprzeczności ze stanowiskiem Koła Polskiego, które ku zmartwieniu „Diła" będzie z pewnością solidarne i karne.

W każdym zaś razie powinni Polacy sobie zapamiętać te wynurzenia urzędowego ruskiego organu...

———oooOooo———

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 7 lutego.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we czwartek Romualda opata wyznawcy; w piątek Jana z Maty i Cyprjaka męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godz. 7 min. 7; zachód przypada na godz. 4 min. 41; długość dnia godzin 9 minut 34.

— **Protest młodzieży.** Otrzymujemy następujące pismo:

Na dzień 7 bm. zwołała grupa akademickiej młodzieży socyalistycznej i ludowcowej „poufne zgromadzenie ogólno-akademickie" w sali hotelu Kleina, w sprawie aresztowań ruskich akademików we Lwowie. Nie zaprzeczamy nikomu prawa zwoływania poufnych zebrań, stanowczo jednak musimy zaprotestować przeciwko nadawaniu takim zebraniom charakteru ogólno-akademickiego, jak również zaznaczamy, że jakiekolwiek uchwały, przeprowadzone na tym poufnym komersie, nie mogą obowiązywać ogółu młodzieży akademickiej.

Kraków, 6 lutego 1907.

Horodyski Władysław, **Młynarski** Feliks, **Wojciechowski** Antoni.

— **Miły pasażer.** Jan Melech, kelner ze Skawiny, przybywszy wczoraj wieczór do Krakowa w stanie podchmielonym, kazał dorożkarzowi wieźć się od mostu podgórskiego na ulicę Lubicz. Tu wszedł do szynku i dorwawszy się do kieliszka, nie troszczył się więcej o fiakra. Kiedy zaś ów upominał się o należytość za jazdę i godzinne czekanie, Melech oświadczył, że płacić nie będzie. Spór rozstrzygnął komisarz policyi, który zaaplikował Melechowi nocleg „pod telegrafem".

— **Z karnawału.** Wielką zabawę karnawałową urządza w sobotę miejscowe kasyno wojskowe. Odbędzie się tam mianowicie zabawa kostyumowa, którą poprzedzą liczne obrazy ale goryczne, do których próby i przygotowania, pod kierunkiem komitetu odbywają się od kilku tygodni.

W tymże dniu urządza stowarzyszenie wzajemnej pomocy sług państwowych w sali Fr. Benesia przy moście podgórskim wieczorek z tańcami.

— **Nieletni przestępcy.** Bandę małoletnich złodziei, która na Wolnicy i w innych ulicach Kazimierza rozbijała i okradała gabilotki i kramy, została wczoraj przyaresztowaną przez policję. Z tych najstarszy Roman Anczyński liczy 14 lat, Jan Domaradzki, Stanisław Kocik i Józef Paluchowski po 10 lat. 11 letni Józef Jezierski należący do tej bandy dotąd się ukrywa. Skradzione rzeczy i towary znosili oni do domu niejakich Domaradzkich i Kocików, którzy w części bądź sami je zużywali, lub też za bez cen sprzedawali. Podczas dokonanej u tychże rewizji, sporo skradzionych rzeczy znaleziono.

— **Z pogotowia ratunkowego.** W ciągu stycznia b. r. czynnem był Pogotowie ratunkowe w 430 wypadkach. Wzywały je osoby prywatne 367 razy, władze policyjne 39 razy, instytucje 24 razy. Udzielono pomocy na stacji razy 285, wyjazdów było 145. W porze dziennej funkcjonowało Pogotowie 350, zaś w nocnej 80 razy. Poszkodowanych było mężczyzn 272, kobiet 119 dzieci 36. Co do rodzajów przypadków, było wewnętrznych 37, chirugicznych 296, zamach samobójczy 1, umysłowych 3, innych 9, Śmierć skonstatowano w pryypadkach 7. Symulacja 1 i fałszywych alarmów 2. Przewiezień uskuteczniono 73. Od założenia swego, udzieliło Pogotowie pomocy w 41,484 wypadkach.

— **Piknik rolników.** Jako jedna z najbardziej interesujących zabaw w bieżącym karnawale zapowiada się „Piknik rolników", który zostanie urządzony w salach starego teatru w d. 11 b. m. Na wieczorku spodziewany jest nader liczny zjazd ziemian z Galicyi zachodniej i z pogranicza Król. Pol. Do tańca przygrywać będzie orkiestra 13 pułku pod osobistą dyrekcją kapelmistrza p. Hocka. Z pośród niespodzianek, w jakie obfitować będzie „piknik rolników", można obecnie wymienić artystyczną dekorację wejścia, która zostanie wykonaną według projektu i pod osobistym kierunkiem Włodzimierza Tetmajera.

Całkowity dochód z tej zabawy przeznaczony jest na rzecz Akademickiego Koła Związku Pomocy Narodowej, co tembardziej powinno zjednać piknikowi jak najszersze powodzenie.

Bilety na salę będą sprzedawane, za zwrotem zaproszenia, w kasie starego teatru w d. 8, 9 i 10 b. m. od g. 4—6 tej, a 11 b. m. t. j. w dzień zabawy, od 10—12tej w poł. i od 8 do 10-tej wiecz. Bilety na galerję (bez zapro-

---

Piotr Giffard.

Dżonka.

Tag poskoczył do kajuty i otwierając drzwi zawołał p. Pierron na pokład.

Obie kobiety wyszły natychmiast z kajuty blade i wyczerpane, ale szczęśliwe, że niebezpieczeństwo minęło.

— Co się stało? zapytała pani Pierron.

— Tu Foang zginął, odparł Tag, porwała go fala, objąłem jego stanowisko przy sterze, a ci dwaj marynarze odmawiają obecnie swej pomocy. Nie mogę zrozumieć czego właściwie chcą. Pani Pierron zwróciła się do chińczyków.

Tych ogarnął większy jeszcze niepokój słysząc — że francuska odzywa się do nich po chińsku i bełkotali z przerażeniem w oczach, że dżonka musi być przeklęta, że duchy morza sprawiły śmierć Tu Foanga, że prowadzić łódź dalej to narazić się na niechybną śmierć, bo duchy morza są mściwe.

— My żyć chcemy! wołali tarzając się po pokładzie, my żyć chcemy!

— Należy zatem, próbowała tłomaczyć p. Pierron, dobić do brzegu.

— Nie! Wyprawa nasza jest przeklętą, duchy są wszechmocne, udaremnią nasze wysiłki, a sprzeciwianie się ich woli — powiększa ich gniew czyni naszą zgubę pewniejszą.

— Przypuszczam, rzekła p. Sokołow, że obydwaj Chińczycy mają swój cel — w robieniu obstrukcyi.

— Jaki? spytała p. Pierron.

— Chcą, by łódź niekierowana dobiła do brzegu, by módz zamordować nas i okraść...

— To możebne odparł Tag, ale upór ich nie powinien wpłynąć na nasze plany, musimy wylądować gdzieś, po za obrębem kraju objętego wojną jeżeli nie w Czifu, to może choć w Han-Hai-Honan lub gdzieindziej, gdzie zaczerpniemy wieści o Plewnie.

Słowa te podnieciły energię hrabiny.

— Masz racyę Tag — mów, radź, co czynić

Plan mój jest prosty, tylko musicie mi obie Panie pomódz w kierowaniu łodzią. Pani hrabina zechce objąć stanowisko przy sterze — ja zaś rozwinę żagle — następnie wrócę do steru.

— A obaj Chińczycy?

— Drobiazg, dam sobie z nimi radę.

Pani Sokołow pochwyciła ster. Tag skoczył ku żaglom. Zręczność jego i wprawa wywołała krótkie, lecz znaczące okrzyki zdumienie ze strony Chińczyków. Tag słysząc je, skierował się ku nim wydobywając z kieszeni rewolwer mignął przed oczyma marynarzy lśniącą jego stalą.

— A! wyszeptali cofając się z pewnym odcieniem szacunku.

Na łódce znowu zapanowała wesołość. Wiktor zajął się przygotowaniem do śniadania, obie panie bowiem czuwały u stóp masztu, zajęte spełnianiem poleceń dzielnego Czerkiesa.

W ten sposób minęło parę godzin zupełnie spokojnych, gdy nagle obaj Chińczycy porwali się gwałtownie ukazując ciemniejącą na horyzoncie, nikłą z początku, a coraz wyraźniejszą smugę dymu.

Torpedowiec japoński! wykrzyknął z rozpaczą Tag.

— Jezus Marya, już po nas zawołała hrabina.

W tej chwili rozległ się huk wystrzału. Ja pończycy dostrzegli łódkę i zwrócili się ku niej.

— Pani, wołał czerkies, proszę stanąć u steru, ja muszę zwinąć żagle, o ucieczce nie ma mowy.

Wyręczyli go jednak obaj chińscy marynarze, którzy w jednej chwili odzyskali odwagę i energię, i z zapałem ściągali żagle.

Podróżni skupili się na tylnym dziobie dżonki i złożyli krótką naradę.

— Pamiętaj Tag, mówiła hrabina, o swej roli, jesteś amerykańskim dżentelmanem, my francuskami jadącemi do Chin z powodu interesów.

— Tak, pani, ale jeżeli ktoś z Japończyków zechce mówić ze mną po angielsku?

Udasz zlęknionego i będziesz odpowiadał tylko: yes, not, all right, rozumiesz?

— Rozumiem.

To może wystarczy — nie traćmy nadziei, mo że i tym razem wyprowadzi nas z niebezpieczeństwa moja dobra gwiazda — dodała ze smutnym uśmiechem, rozwijając mały sztandar francuski, w który zaopatrzyła się w przewidywaniu spotkania się z Japończykami. Tag umieścił go na szczycie masztu — a następnie wydobył ze swej walizki jakiś przedmiot, który starannie ukrył pod płaszczem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

———ooooooooooo———

szeń) będą także do nabycia w cenie: pierwszy rząd po 6 kor., następne po dwie korony.

— Ze Stowarzyszenia nauczycielek. D 30 stycznia odbyło się w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek zebranie członków, na którem przewodnicząca złożyła sprawozdanie imieniem deputacji Stowarzyszenia, która wraz z delegatkami lwowskich nauczycielek była u marszałka kraju i członków Wydziału krajowego w sprawie zrównania płac nauczycielek z płacami nauczycieli. Akcja podjęta przez obydwa Stowarzyszenia krakowskie i lwowskie zgadza się w zupełności z rezolucjami wieców powiatowych i uchwałami komitetu krajowego wiecowego.

— W sali „Domu Robotniczego” przy ul. św. Tomasza l· 37 odbędzie się dn. 10 lutego r. b. Wieczorek muzykalno-wokalny Ak. Odd. okręg. krak. Tow. Ośw. ludowej na uczczenie pamięci Jana Kilińskiego. Utwory muzyczne wykona muzyka mandolinowa pod batutą p. Wł. Ressla. Bilety sprzedawane są codziennie od g. 6 do 8 wieczór w bibliotece Towarzystwa (Tomasza 37, parter). Początek punktualnie o godzinie 7-ej. Wzniosły cel, jakim jest krzewienie oświaty wśród naszego ludu, tudzież imię bohatera są dostateczną rękojmią jak najgoręstszego poparcia ze strony szerokich warstw patrjotycznego społeczeństwa.

— Odczyty na cele krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej, jak zawsze tak i tego roku odbędą się w auli Colegii Novi.

Prelegentami będą przeważnie profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bliższe szczegóły doniosą afisze w krótkim czasie.

Z życia młodzieży. W tow. młodz. pols. kształcącej się w wyż. zakł. n. w Krakowie, odbędzie się w piątek dn. 8 bm. o godz. 7½ wieczór w „kółku literacko-artyst“ (Rynek 17. II.) odczyt p. Władysława Skoczylasa p. t. „Nowe prądy w sztuce stosowanej“ — Wstęp wolny.

— Z uniwersytetu ludowego. Dn. 10 bm. odbędzie się w uniwersytecie ludowym odczyt prof. Raciborskiego p. t. »Jawa jej przyroda i mieszkańcy«. Prelegent czas dłuższy spędził na Jawie bezpośrednio więc zapozna słuchaczy z wrażeniami wyniesionymi z dalekiej podróży.

Dnia 17 bm. o godzinie 4 po południu w sali wykładowej Uniwersytetu ludowego odbędzie się pierwszy koncert ludowy. Zadaniem koncertów ludowych będzie zapoznanie publiczności z prawdziwie artystyczną muzyką. Współudział przyobiecali uczniowie i uczennice najwybitniejszych artystów — profesorów naszego miasta. Koncerty ludowe niewątpliwie przyczynią się do wyrobienia artystycznego smaku wśród szerokich kół publiczności, której środki nie zawsze pozwalają uczęszczać na koncerty renomowanych artystów.

O szczegółach koncertu doniosą dalsze zawiadomienia i afisze.

— Zarząd Biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego w Krakowie składa serdeczne podziękowanie Prof. Kostaneckiemu i Łazarskiemu za ofiarowaną na cele Biblioteki kwotę 162 kor. 50 hal., i takąż sumę na mającą powstać Bratnia Pomoc Medyków. Za Zarząd: Feliks Blay, prezes.

— Z Magistratu. Krakowski Magistrat wydał następujące obwieszczenie: Celem uchylenia niedogodności i utrudnień w spełnianiu swych obowiązków, właściciele realności położonych w Krakowie, obowiązani są, jeżeli nie mieszkają w miejscu, ustanowić dla swych realności zarządców, mieszkających w Krakowie, i nazwiska ich oraz mieszkanie podać do wiadomości Magistratu, a następnie zawiadomić Magistrat o każdej zmianie w osobie zarządcy, jako też o zmianie jego mieszkania. Właściciele realności mieszkający wprawdzie w Krakowie, ale nie we własnym domu, albo posiadający oprócz domu, w którym mieszkają jeszcze inne domy, obowiązani są ze względu na te domy, w których nie mieszkają, podać Magistratowi dokładny swój adres, a w razie zmiany mieszkania donieść o tem Magistratowi. Jeżeli realność należy do kilku współwłaścicieli, to ci współwłaściciele obowiązani są ustanowić dla swej realności administratora, a to, albo jednego z pośród siebie, albo inną osobę z po za swego grona. Jeżeli realność jest własnością osoby prawniczej, jak korporacja, stowarzyszenie, zakład i t. p., to zastępca prawny osoby prawniczej obowiązany jest zawiadomić Magistrat, kto realnością zarządza i gdzie mieszka. We wszystkich domach, dla których w myśl niniejszego rozporządzenia ustanowieono administratorów, albo którymi zarządzają sami właściciele, mieszkający w Krakowie, ale w innym domu, umieszczony być ma w sieni, na tablicy ze spisem lokatorów, albo obok niej, wyraźny napis, zawierający imię i nazwisko administratora, względnie właściciela realności oraz jego adres.

Do wykonania niniejszego rozporządzenia zakreśla się termin do końca lutego 1907 r. Wszelkie zgłoszenia wynikające z tego rozporządzenia wnosić należy do Dziennika podawczego Magistratu, a uskuteczniać je można przez wypełnienie założonych w tym celu blankietów, które na żądanie będzie wydawał bezpłatnie wspomniany Dziennik podawczy.

Właściciele realności niestosujący się do niniejszego rozporządzenia karani będą grzywną od 2 do 200 k., albo aresztem od 6 godzin do 14 dni.

Z przemysłu krajowego. Coraz piękniej rozwija się przemysł guzikarski w Galicyi a kupcy nasi chętnie zaopatrują się w towar wyrobu krajowego, ze względu na piękne wykonanie i nadzwyczajną trwałość guzików krajowych. „Stowarzysz. Kobiet Pomoc Przem. we Lwowie“ wprowadza już wobieg również guziki szmuklerskie jedwabne w kształcie kulistych guzów, stosowne do sukien i kostyumów. Dla ułatwienia zakupna guzików zaopatrzonych stampilią Stowarzyszenia, co pewien okres czasu będą podawane w pismach nazwiska firm, zaopatrujących swój handel w guziki wyrobu krajowego. Obecnie podajemy nazwiska kupców, którzy od ostatniggo naszego ogłoszenia pobrali guziki ze „Stowarzyszenia Kobiet Pomoc Przemysłowa.“ W Krakowie: Porębski i Zimmler, Schulz, Skórczewski i Polakiewicz, Szczurkowski, w Rzeszowie: Wierzycki w Sanoku: Bartoszek i Pollak, w Kałuszu Ef. Buchwalter w Złoczowie: Rysy, w Brzozowie: Martiniowa w Samborze: Milewski, oraz Kółko rolnicze w Zaleszczykach i Delatynie.

—o—

Repertuar teatru miejskiego.

Sroda: „Betleem polskie“ Jasełka w 3 akt. L. Rydla, muzyka M. Swierzyńskiego (popul.)

Czwartek: „Rycerze północy“.

Piątek: „Moralność pani Dulskiej“ tragifarsa kołtuńska G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota: „Cierpki owoc“ kom. w 3 akt. Roberta Bracco (nowość.)

Niedziela: o godz. 2 „Betleem polskie“ (popularne).

O godz. 4 i pół „Betleem polskie“ (popul.)

O godz. 7 „Cierpki owoc“.

Poniedziałek: „Rycerze północy“.

Kronika lwowska (kor. wł.) Onegdaj przed trybunałem karnym we Lwowie rozegrał się epilog strajku piekarzy. Przewodniczył radca Wierzbicki. Oskarżeni byli Włodzimierz Fijałkowski, Dawid Schiff i Lejzor Drucker o napaść.

Oskarżenie wnosił prokurator Leżański, oskarżonych bronili dr. Leser i dr. Bromberg.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, którym uznano Fiałkowskiego winnym zbrodni gwałtu publicznego i skazano na 1 miesiąc więzienia Schiffa zaś za przekroczenie ustawy koalicyjnej na 5 dni aresztu. Co do Druckera postanowił trybunał zwrócić akty do uzupełniającego śledztwa.

W wtorek 5 lutego w salonach pałacu Namiestnikowskiego odbył się wielki bal, przypominający dawne tradycye tej sali, która łączyła zawsze harmonijnie i zgodnie, choć przez noc jedną przedstawicieli wszystkich stanów, zawodów i wszystkich dzielnic Polski, reprezentowanych przez nazwiska zapisane pamiętnie na kartach dziejów naszego kraju. Nic więc dziwnego, że było zrazu ciasno i należało rozwinąć wielki zasób energii i talentu strategicznego, aby z tego tłumu utworzyć karne szeregi tańczących, które złączył w majestatycznym pochodzie pierwszy kadryl, poprowadzony przez p. Stefana Skrzyńskiego.

Po kadrylu nastąpił mazur a po mazurze wykwintna kolacya.

Po kolacyi rozwinął się piękny kotyljon a tem walc, który trwał do późna w noc.

Między gośćmi zauważyć można było: książąt Kościoła, Marszałka kraju, Stanisława hr. Badeniego, prezydenta rządu krajowego Bukowiny, br. Ploylebena, generalicyę z komendantem hr. Auerspergiem na czele, naczelników władz rządowych i autonomicznych przybyłych ze wszystkich stron kraju, a między innymi delegata Namiestnika p. Adama Fedorowicza z Krakowa, liczne grono posłów Sejmowych i do Rady państwa, prezydyum miasta z radnymi niemal w komplecie, senat Uniwersytetu i politechniki, reprezentantów nauki, prasy i sztuki. Ziemiaństwo galicyjskie zjawiło się także w salonach pałacu Namiestnikowskiego w niezwykłej liczbie unosząc z wczorajszego wieczoru najmilsze wspomnienia.

Sprawa napadu na Uniwersytet ciągle jeszcze znajduje odgłosy, czy to w prasie, czy też w zebraniach ruskich. Onegdaj urządzili członkowie akad. towarzystwa „Drug“ oraz towarzystwa „Krwika russ. stud. politechnikuma“, poufne zebranie w sprawie uniwersyteckiej. Uchwalili protesty przeciw aresztowaniom akademików „ukraińskich, potępili zachowanie się rektora profesorów i młodzieży polskiej, wyrazili oburzenie policyi i domagali się jak najrychlejszego uwolnienia uwięzionych studentów. Zebrani nie poruszali wcale kwestyi językowej na wszechnicy lwowskiej i nie domagali się założenia we Lwowie „ukraińskiego“ uniwersytetu; ich pragnieniem bowiem jest, aby na naszej wszechnicy ustanowiono katedry z językiem wykładowym rosyjskim, względnie, by we Lwowie założono osobny uniwersytet rosyjski.

„Diło“ donosi, że w gmachu seminaryum ruskiego odbyło się zebranie alumnów, na którem wyrażono jednomyślność ze świeckimi studentami Rusinami w sprawie uniwersyteckiej dalej wyrażono sympatyę pozostającym w więzieniu śledczem akademikom, a senatowi i rektorowi wszechnicy „nodowirie“. wreszcie zaprotestowano przeciw zachowaniu się sfer kierujących w całej tej sprawie. Uchwalone przqz alumnów rezolucye wystylizowane w tak „zawziętym“ tonie, iż rektor seminaryum był zmuszony do zabronienia publikacyi ich w dziennikach, a to pod grozą wykluczenia z zakładu. .PCdj

Nie tylko opery szczycą się posiadaniem wybitnych przedstawicieli sceny, również bióro inspekcyi policyjnej miała onegdaj niezwykłych gości... włoskich śpiewaków operowych którzy powracając z Rosji, gdzie występ wali na pierwszorzędnych scenach, osiedli we Lwowie — jak to się mówi, na lodzie. — Zabrakło im bowiem środków na dalsza podróż. Zgłosili się więc do policji z prośbą o wyszupasowanie ich. Towarzystwo to składa się z trzech mężczyzn i jednej kobiety

—o—

Kronika prowincyonalna.

(Kor. własne.)

Nowy Sącz. Dnia 4 lutego odbyła się konferencja nauczycielska okręgowa pod przewodnictwem inspektora okręgowego L. Barbackiego.

Głównymi punktami programu było omówienie dwóch tematów: 1). o nauce rachunków w klasie I ludowej, na podstawie nowo wydanego podręcznika; drugi temat odnosił się do spraw ekonomicznych szkoły, jak sobie ma kierownik z niemi radzić.

W obu wypadkach podał p. inspektor nader cenne wskazówki, których nauczycielstwo wysłuchało z wielkiem zajęciem.

Dokonano też wyboru delegata do Rady szk. okr. a został nim p. Józef Wyczesany obecnie mianowany dyrektorem szkoły wydz. żeń. w naszem mieście.

—o—

— Zakopane. We wtorek dnia 12 bm. odbędzie się w sali hotelu „Morskie Oko“ wieczór teatralno-kabaretowy artystów krakowskiego teatru „Figliki“ ze współudziałem pp. H. Zimajer-Rapackiej, Wierzejskej, pp. Zejdowskiego, Kamińskiego i i. Na program o charakterze wy łącznie humorystycznym złożą się utwory B. Adamowicza, A. Nowaczyńskiego, W. Perzyńskiego, J. Courteline'a, J. Czechowa, Fr. Wedekinda i i.

Ze świata.

—o—

Straszny wypadek na polowaniu. Lady Dorota Cuthbert, córka hr. Straffordu, a małżonka kapitana szkockiej gwardji królewskiej, Cuthberta, padła w tych dniach ofiarą smutnego wypadku na polowaniu, i to z rąk własnego męża. Kapitan Cuthbert polował na ba-

żanty w pobliżu własnego zamku Beaufront w Walji, gdy lady Cuthbert podjechała do niego samochodem. Rozmawiając żywo udali się oboje do lasu. Nagle kapitan ujrzał bażanta, odwiódł więc kurek dubeltówki i skręcił gwałtownie w kierunku lecącego ptaka. W tejże chwili jednak pośliznął się na śniegu, dubeltówka zaczepiła o krzaki, nastąpił wybuch, a lady Cuthbert padła, jak rażona piorunem Okazało się, że cały nabój śrutu ugodził ją w policzek pod okiem i przedostał się do mózgu, zabijając nieszczęśliwą na miejscu. Na widok zabitej kapitan runął na jej zwłoki, płacząc rozpaczliwie. Z trudem zdołano go oderwać od niej i zaprowadzić do zamku. Lady Cuthbert liczyła zaledwie 27 lat i odznaczała się niezwykłą pięknością. Kapitana poślubiła zaledwie przed kilku laty, gdy powrócił z wojny z Transwalu.

Telegramy

Gimnazyum niemieckie w Brodach.

Wiedeń. Jak „Polnische Korresp." donosi kwestya przekształcenia niemieckiego gimnazyum w Brodach w polskie gimnazyum zostało ostatecznie w ostatniej instancyi pomyślnie załatwioną.

Obstrukcja w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu partja Starcevicza kontynuowała ze wzmocnioną siłą obstrukcję.

Zaburzenie w Dreźnie.

Drezno. Po klęsce socjalistów przyszło wczoraj do wielkich zaburzeń ulicznych Policja stoczyła z tłumem formalną walkę zanim zdołała go rozproszyć.

Prasa niemiecka o wyborach.

Berlin. »Nord. Allg. Zgt.« w artykule zatytułowanym „Niemiecki Sejm Rzeszy" pisze między innemi jak następuje:

W poprzednim sejmie Rzeszy stronnictwa, które odrzuciły żądania kolonialne przedstawiały siłę 199 głosów. Stronnictwa te straciły przy wyborach 30 głosów. Do sejmu Rzeszy wchodzi pewna większość narodowa, niezawisła od usposobienia największego stronnictwa Izby, centrum. Centrum w przyszłości nie będzie mogło utworzyć większości przy pomocy partyj negujących państwo, t. j. socjalnych demokratów i Polaków. Centrum wraca wprawdzie wzmocnione o kilka głosów, ale wraca do zupełnie narodowo odnowionego parlamentu. Dalsze osłabienie partyi socjalno-demokratycznej uniemożliwiło właśnie to stronnictwo, które dotąd uchodziło za najsilniejszą zaporę wobec nawały socjalnej-demokracji. Sądzimy, że stanowisko centrum nie pozostanie bez wpływu na stanowisko innych stronnictw. Zwycięstwo nad socyalnymi demokratami odniesiono bez — a nawet przeciw centrum.

Represye prasowe w Warszawie.

Warszawa. Sąd skazał redaktora „Kurjera Polskiego" Straszewicza na 3 miesiące, oraz Donimirskiego redaktora „Słowa" i Sygietyńskiego redaktora „Przełomu" na 2 miesiące aresztu policyjnego za umieszczenie w pomienionych pismach notatek w których urząd prokuratorski dopatrzył się obrazy oficerów pułku wołyńskiego.

Rewizje w Łodzi.

Łódź. Nocy ubiegłej dokonano licznych rewizji w domach i na ulicach w Łodzi; zaaresztowano kilka osób. Przy ulicy Średniej nr. 57 żandarmi wykryli tajną drukarnię P. P. S. z całkowitym urządzeniem i zaaresztowali 12 osób.

Lokaut Łódzki.

Łódź. Z Berlina nadeszła tu wiadomość od delegata robotników, że fabrykanci zgodzili się wejść w porozumienie z robotnikami i w tym celu wydelegowali z pośród siebie dwóch fabrykantów Biedermana i Heimana. Pierwsza narada już się odbyła z pomyślnym wynikiem, dającym dobre widoki na ostateczną zgodę. Delegaci robotników powracają na sobotę do Łodzi.

Wybory w Rosyi.

Petersburg. Mimo, że ogólny obraz prawyborów jeszcze jest dość niejasny, można już obliczyć, że z pośród drobnych właścicieli wybrano: 288 wyborców należących do prawicy (od czarnych sotni do październikowców), 112 dzikich zbliżonych do prawicy, 218 kadetów i socyalistów, 3 rewolucyjnych socyalistów. W kuryi większej własności wybrano olbrzymią większość skrajnej prawicy. Miejscy wyborcy wybierają głównie kadetów i członków skrajnej lewicy.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Przy prawyborach z wielkiej własności wybrano b. posła Heydena.

Zatwierdzenie wyroku na Nebogatowa.

Petersburg. (Pet aj. tel.). Car Mikołaj zatwierdził wyrok sądu wojennego, skazujący admirała Nebogatowa na 10 lat, a innych współoskarżonych oficerów na więzienie w twierdzy rozmaitej długości.

Hurko—Lidwal.

Niżny Nowogród. Gubernator Fredrix, który był wmieszany w aferę Hurko—Lidwal został usunięty z urzędu.

Wybory w Rosji.

Petersburg. Dotychczas wybrano 1424 wyborców do dumy państwowej, w tem 389 monarchistów i zbliżonych do nich, 239 umiarkowanych (w tem 145 październikowców), 498 należących do lewicy (w tem 150 kadetów) 49 narodowców (w tem 30 Polaków i 13 żydów syonistów) 151 bezpartyjnych i 97 wyborców, których stanowisko polityczne nie jest znane.

Budziejowice. Biskup dr. Riha zmarł o godzinie 4-tej rano.

Burzliwe posiedzenie skupczyny.

Belgrad. Skupczyna po krótkiej dyskusyi uchwaliła prowizoryum budżetowe na luty, poczem obradowała nad interpelacyą w sprawie postępowania organów policyjnych wobec opozycyjnych członków skupczyny.

Szereg mowców przedstawił prześladowanie przez policyę opozycyi i podniósł, iż tylko temu partya rządowa zawdzięcza większość w skupczynie, że policya podczas wyborów dopuściła się nadużyć.

Podczas mowy pos. Timotiewicza, minister spraw wewnętrznych Protic przerwał mu okrzykiem: „To nie prawda, pan kłamiesz!" Powstała wrzawa. Młodoradykali domagali się, by minister słowa te cofnął. Z powodu wrzawy posiedzenie przerwano.

Po ponownem podjęciu obrad, pos. Timotiewicz oświadczył, że Protic jako szef żandarmeryi nie może go obrazić.

Kościół a państwo.

Paryż. Ks. Bertler, członek rozwiązanej kongregacyi Barnalitów, zaprotestował u prezydenta paryskiego sądu cywilnego przeciw sądowej sekwestracyi, ponieważ sąd ten oddał kaplicę Barnalitów szyzmatyckiemu związkowi wyznaniowemu. subwetaoin

Król Edward VII w Paryżu.

Paryż. Prezydent Falliéres wydał wczoraj na cześć angielskiej pary królewskiej śniadanie, w którem wzięli udział wszyscy ministrowie.

Serbski kongres kościelny.

Karłowice. (Węg. b. kor.) Na wczorajszem posiedzeniu serbskiego kongresu kościelnego w którem brali udział jedynie radykalni członkowie, postanowiono odroczyć obrady na czas nieograniczony, ponieważ komisja budżetowa prac swych jeszcze nie wygotowała.

Japońska ambasada w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Między Japonią i rządem tureckim toczą się rokowania o utworzenie japońskiej ambasady w Konstantynopolu. Anglia popiera Japonię, Porta jednak robi trudności.

Choroba Luegera.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się u burmistrza dr. Luegera konsylium z radcą dworu Neusserem, który potwierdził stan objektywny, skonstatowany dotąd przez lekarzy ordynujących. Stwierdzono, że stan obecny nie budzi żadnych obaw.

Wiedeń. »Zeit« dowiaduje się z dobrego źródła, że stan zdrowia burmistrza dr. Luegera jest obecnie istotnie groźny.

Wypadek króla Leopolda.

Bruksela. Jedno z pism tutejszych donosi, że powóz, którym jechał król zderzył się z wozem tramwajowym, gdyż woźnica nie dosłyszał dzwonka. Dyszel powozu wybił szybę w tramwaju lecz żadna z osób znajdujących się w tramwaju nie odniosła obrażenia. Król doznał silnego wstrząśnienia i rzucony został w tył powozu, jednakże nie odniósł żadnego szwanku.

Instrukcja dla mężów zaufania.

Komitet związku Polskiego Centrum ludowego rozesłał swoim mężom zaufania instrukcyę z której wyjmujemy następ. ważniejsze ustępy:

Komitet wykonawczy P. C. L. uważa za swój obowiązek przypomnieć mężom zaufania, członkom komitetów miejscowych, delegatom i t. d., którzy ze stronnictwa Centrum powołani zostali, o zadaniach, jakie im przypadną w udziale

Rada Narodowa według myśli, jaka kierowała jej utworzeniem, nie niweczy, ani usuwa stronnictw w jej skład wchodzących, a stwarza tylko ramy dla ich współdziałania w obronie interesów narodowych, w szczególności w przeprowadzeniu wyborów do nowej Rady państwa.

Ztąd mężowie zaufania, członkowie Komitetów, delegaci i t. d. mianowani z Centrum przez Radę Narodową lub przez miejscowe zgromadzenie wyborców, winni uważać za swoją powinność bronić jak najskuteczniej interesów i programu stronnictwa Centrum i przestrzegać jaknajściślej przepisów regulaminu Rady Narodowej, jako wspólnego najwyższego prawa wszystkich stronnictw skonfederowanych.

I. Mężowie zaufania powiatowi.

Najważniejsze zadanie, jakie na mężów zaufania spada, jest dwojakie:

1) utworzenie Komitetów powiatowych;

2) przeprowadzenie wyboru delegatów na zjazd ich we Lwowie celem uzupełnienia Rady Narodowej. ał,.pk;.-śo.pn

Pamiętać bowiem trzeba, iż w obecnej chwili Rada Narodowa nie jest jeszcze w pełni ukonstytuowaną. Koło Sejmowe wybrało dopiero t. zw. zawiązek Rady Narodowej, zatwierdzając 9-ciu mężów — po trzech ze stronnictw konserwatywnych, demokratycznych i centrum, przez te stronnictwa desygnowanych i jednego członka, nienależącego do żadnego z tych stronnictw. Uzupełnienie Rady Narodowej nastąpi w ten sposób, że tymczasowy Prezes Rady Narodowej zwoła do Lwowa zjazd delegatów miejscowych, a ci delegaci wybiorą 12-tu członków Rady Narodowej. Na uwagę zasługuje więc przedewszystkiem:

II. Zjazd mężów zaufania powiatowych.

Mężowie zaufania, mając powyżej wskazane podwójne zadanie do spełnienia winni, po otrzymaniu nominacyi, zebrać się jaknajrychlej, najpóźniej do 2-ch tygodni, w miejscu i dniu oznaczonym przez tego męża zaufania, któremu Rada Narodowa to poleci.

Na zjeździe mężów zaufania powiatowych ma być przez nich wspólnie: Ceta

1) ustanowiona liczba członków Komitetu Powiatowego. eta shrd cmfw

2) ułożona lista osób, które powinny by ich zdaniem być wybrane do tego Komitetu powiatowego. Tutaj baczyć należy, by stronnictwo Centrum nie było pominięte albo pokrzywdzone, a mianowicie baczyć, by stronnictwo nasze w rów

nej mierze ze stronnictwem konserwatywnem i demokratycznem było w Komitecie reprezentowane; by weszli dalej na listę członków — przedewszystkiem sami mężowie zaufania, a dalej i takie osoby wybitne ze stronnictwa Centrum, które program jego gorąco popierają.

3) Ma być oznaczony dzień dla zwołania do miasta powiatowego — wyborców powiatowych, stojących na wspólnej wszystkim trzem stronnictwom zasadzie solidarności Koła Polskiego w Wiedniu. Mężom zaufania na ich zjeździe pozostawia się oznaczenie też sposobu, w jaki to zgromadzenie wyborców ma być zwołane — publiczne czy za zaproszeniami.

——o——

III. Zgromadzenie wyborców, zwołane przez mężów zaufania.

W dniu i miejscu, oznaczonych dla odbycia się zgromadzenia wyborców, mężowie zaufania dopilnują, by zgromadzonym w krótkości wyłuszczono zasady prawa wyborczego i wytłómaczono cel zgromadzenia, jakim ma być jedynie: *a)* wybór członków Komitetu Powiatowego; *b)* wybór Delegata na zjazd do Lwowa.

Po czem mężowie zaufania zaproponują zgromadzeniu przygotowaną poprzednio listę członków Komitetu powiatowego, a po dokonaniu wyborów, przystąpią do wyboru przez zgromadzenie jednego delegata na zjazd lwowski.

Gdy delegat zostanie wybrany, wystawionym mu będzie mandat legitymacyjny z podpisem prezesa i sekretarza zgromadzenia wyborców, a samo zgromadzenie zostanie zamknięte.

——o——

IV. Delegaci na zjazd we Lwowie.

Obowiązkiem Delegata obranego w powyższy sposób jest — w dniu, na który zaprosi go prezes Rady Narodowej, stawić się we Lwowie, wziąć udział w wyborze 12-tu członków Rady Narodowej, bacząc by, zgodnie z Regulaminem Rady Narodowej, stronnictwo centrum uzyskało zastępstwo, a więc cztery mandaty.

——o——

V. Działalność Komitetów Powiatowych.

Z chwilą, gdy Komitet powiatowy został po myśli powyższych uwag wybrany, winien:

1) ukonstytuować się i to albo zaraz, albo w dniu zaraz po wyborze oznaczonym,) to znaczy wybrać sobie przewodniczącego, zastępcę i sekretarza. Nie wolno mu pomnażać liczby swoich członków przez kooptacyę.

2) Oznaczyć liczbę członków swojej komisyi wykonawczej czyli ściślejszego komitetu wyborczego, który jako biuro komitetu, całą akcyę prowadzić będzie.

3) Wybrać członków do tej komisyi wykonawczej, przestrzegając, by przy tym wyborze stronnictwo Centrum było równomiernie zastąpione (par 6 Regulaminu Rady Narodowej).

4) Zawiadomić przez Sekretarza komitetu Radę narodową o ukonstytuowaniu się Komitetu Powiatowego, o wyborze komisyi wykonawczej i o jej składzie.

5) Oznaczyć liczbę delegatów (dwóch) na zjazd okręgowy, dokonać wyboru ich i wystawić mandaty legitymacyjne z podpisem Przewodniczącego i Sekretarza Komitetu powiatowego.

6) Ponieważ kandydatury poselskie do Rady Państwa będą zgłaszane do Komitetu Powiatowego, rzeczą będzie tegoż Komitetu na pełnem swoim posiedzeniu nad kandydaturami się zastanowić, a nawet powziąć uchwałę, jeżeli większość dwóch trzecich głosów podanych na którą ze zgłoszonych kandydatur zgodnie się oświadczy. Względnie do tego, jak uchwała wypadnie, udzielone też zostaną delegatom na zjazd okręgowy odpowiednie wskazówki, jak ci mają się oświadczyć na zjeździe co do postanowionych kandydatur.

——o——

VI Zjazd okręgowy delegatów Komitetów Powiat.

Przewodniczący komitetów powiatowych tegoż samego okręgu wyborczego mają się porozumieć co do dnia i miejsca zjazdu powyżej wymienionych delegatów, w równej liczbie od każdego komitetu miejscowego. Zjazd obiera sobie przewodniczącego, który powołuje jednego z obecnych na sekretarza. Celem zjazdu jest porozumienie się co do osoby lub osób stawianego kandydata lub kandydatów. Jeżeli na zjeździe okręgowym nastąpi w tej mierze zupełna powszechna zgoda, to znaczy wszyscy delegaci oświadczą się za tym samym lub tymi samymi kandydatami, należy tę jednomyślną uchwałę podać do wiadomości Rady Narodowej, która nie może podanemu w powyższy sposób kandydatowi odmówić swego zatwierdzenia. Gdyby natomiast do tej jednomyślności nie przyszło, a głosowanie delegatów jakie zawsze zarządzić należy, wykazało, iż głosy delegatów się rozbiły lub uszykowały w większość i mniejszość, poleci przewodniczący zjazdu przygotować dokładny protokół zjazdu podać streszczone przemówienia pojedyńczych delegatów i wynik głosowania nad kandydatami Protokół podpisze przewodniczący i obecni na zjeździe delegaci. Pismo to winien przewodniczący zjazdu odesłać niezwłocznie do Rady Narodowej, a ta dołoży starań, by doprowadzić do porozumienia. Gdyby te nie odniosły skutku, Rada Narodowa oznaczy kandydata. -

——oooOooo——

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. **do Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa **do Lwowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki:**
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa i do Mogiły**

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. **na linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa **do Podwłoczysk i do Ickan**; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego [illegible] Chyrowa, Stryja.

[illegible] po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.[illegible] po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgorza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku **do Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i [illegible]
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. [illegible] z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa **do Wieliczki:**
1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa**
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa **do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.**
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku **do Zakopanego i Rabki** kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa **do Słotwiny**
6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa **do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza**
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa **do Wieliczki**
8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku **na linią transwersalną**; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, **połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd** do Wiednia, **w Kalwaryi** do Wadowic, **w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.**
8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa**
8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa **do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.**
9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. **do Podwołoczysk i Ickan**
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa **do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Debicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.**

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące,

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa:

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórza, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic:

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa: połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sacza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.

Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa

z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną **opaską** (**czerwony** i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątrob Miętusów

(w prawie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci** polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2250 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

W pierwszym i najstarszym w **Galicyi** ck. rządoow npraw.

Zakładzie wojskowo-naukowym

emert. ck. majora Adolfa **Kornbergera** i Karola **Hoscheniego**

w **KRAKOWIE** ul. Stachowskiego 15, Willa Wanda, we **LWOWIE** ul Milkowskiego l. 2,

rozpoczynają się z dniem 2 lutego

nowe **kursa** przygotowawcze, **wstępne** i **główne** do

Egzaminu intelligencyjnego,

(uprawniającego do **jednorocznej służby wojskowej**).

Doborowe siły nauczycielskie, staranna nauka, zapewniają uczniom Zakładu najpomyślniejsze rezultaty egzaminacyjne, co stwierdzają liczne podziękowania i uznania uczniów i rodziców.

Zakład przygotowuje **do egzaminów wstępnych dla Szkół kadeckich i do wszystkich ck. rządowych Zakładów wojskowo-naukowych** (wyższych i niższych szkół realnych Akademii wojsk wych), udziela nauki prywatnej dla **wszystkich klas Szkół średnich, nauki języków, szermierki** itd.

Pierwszorzędny, według wszelkich wymogów hygieny urządzony **Pensyonat Zakładu** także dla uczniów szkół średnich i prywatystów, zapewnia internistom **wygodne umieszczenie, staranną opiekę i nadzór w naukach.** — Czytelnia; sala do konwersacyi; fortepian; własne łazienki; obszerny ogród. — Lekarz Zakładowy.

Prospekty franko i bezpłatnie.

DYREKCYA.



---

30 000 metrów Ia jakości resztek!

kolorowych na pościel (Canaffas), Oxford i niebieskodruk pod gwarancyą nie puszczające w praniu, nalepszy gatunek są po **17 ct. za metr** do odstąpienia. — Długość resztek 8—20 metrów, bez błędu. Przy odbiorze większej ilości 5% opustu. Najmniejsza wysyłka, (pakiet próbny) około 40—45 metrów za pobraniem.

Za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

C. Stein, Leinenweberei Nachod (Czechy).



Wielkie wrażenie wywołał w kołach lekarskich i szerokiej publiczności wynalazek amerykański

LOVACRINY

wody na włosy odznaczonej na międzynarodowej wystawie w Brukseli złotym medalem i dyplomem honorowym z krzyżem. **Lovacrina** działa tak dalece na cebulki, że po 8 dniach wytwarza niezawodnie włosy na głowie i brodzie i w ogóle gdzie to jest możliwe. Łupież, strupy. i wypadanie włosów znika pod gwarancyą, po jednorazowem użyciu Mamy dowody, że przeszło 10.000 łysych i nie mających zarostu przez używanie Lovacriny uzyskali bujny porost włosów. Lovacrina wytwarza gęsty i długi włos, a posiwiałe włosy odzyskują powoli swoją pierwotną barwę. Cena wielkiej flaszki Lovacriny, wystarczającej na kilka miesięcy K. 5.— 3 flaszki 12 K., 6 flaszek 20 K. Do uzyskania sympatycznie białej, czystej i delikatnej cery na twarzy, rękach i całem ciele, wolnej od wszelkich nieczystości, jak: Wągry, piegi, liszaje itd. używajcie absolutnie nieszkodliwych, dotąd nieprześcignionych preparatów „Lovacrin". Cremu Lovacrin w słoikach po 3 K. i 5 K. Wody toaletowej Lovacrin we flaszkach po 3 i 5 K. Pudru Lovacrin (biały, różowy, kremowy) w pudełkach po 3 i 5 K. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez główny skład: **Ludwik Pollak** (przedtem **M. Feith), Wien VI.** Mariahilferstr. 45. — Do nabycia również w wielu aptekach, drogeryach i składach perfum. — W Krakowie do nabycia: I. Hanak i Sp. drogierya, Szewska 5. Reim i S. 2478 0



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60. lepsze K. 12 puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe puch., darte, K. 30, 36 Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za **Zwrotem porta.** — *Benedict Sachse* Lobes 284, p. Pilsen, Czechy. 666 1

KANARKI

HARCYŃSKIE



rasy Seiferta znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głębokim głosem, także przy świetle śpiewające, po 10, 15, 20 koron i wyżej. Samiczki po 3 i 5 koron. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia.

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

JAN SZUFA.

Kraków, ul. Floryańska 38.



Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek prożnych z pasty Hofa, daje się jedno pudełko pasty darmo.

4760

---

3 legary

pod beczki, grube, zdrowe są do sprzedania Długa 44 I p. (71)

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. **F. A. Kaupa Berlin S.W. 291 Lindenstr. 50**

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm „Fos" (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumiér, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD przyborów fotograficznych

Szewska 2.

10 2550



Najlepsze najtańsze

skrzypce

Cytry, gitary, altówki, klarynety, flety, oraz wszelkie instrumenta dęte tylko we fabryce instrumentów pod firmą **O. Lederhofer w Pradze,** Jerusalemgasse 15, filia w Opawie. Cenniki darmo. 10 2276

Ważne dla wyjeżdżających do Brazylii!

Słownik portugalsko-polski

opracowany pod redakcyą F. B. Zdanowskiego, wyszedł z druku

[illegible]

Cena egzemplarza: [illegible]

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO · 2155 20

Za najlepsze uznane. Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, ul. Pańska boczna.

(Tłumaczenie).

Bank austryacko-węgierski.

Za drugie półrocze 1906 r. (55. kupon dywidendowy), przypada na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda w kwocie:

Sześćdziesiąt dwie korony 40 halerzy

którą wypłacać będą, od 5 lutego b. r. począwszy, zakłady główne Banku we Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż wszystkie filie Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 4 lutego 1907.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Gutmann
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie.